

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dod. „Przyjacieli Dzieł” wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt i koszt. mies. na pocztach 1200 mk., z odnośn. do domu 1236 mk., do Polakimies. 2500 mk. lub 6000 mkp. które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 100 marek za rządę jednolamowy. Wiersz reklamowy 400 marek. Przy dochodzeniu sądowym należyłości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII:

Olsztyn, na czwartek 29. marca 1923 r.

Nr. 67!

Biskup Cieplak skazany na śmierć.

Warszawa, 26. 3. Polska agencja telegraficzna donosi z Moskwy wyrok, który zapadł przeciwko 13 księżom katolickim, którzy oskarżeni byli za stawianie oporu przy zabieraniu narzędzi kościelnych przez bolszewików. Arcybiskupa Cieplaka i prałata Butkiewicza skazano na śmierć, resztę księży skazano na kary więzienne od 3 do 10 lat. Wyrok śmierci wykonany ma być jutro, w czwartek.

Dalsze aresztowania w sprawie Rossbacha.

Berlin, 26. 3. W sprawie zdrady stanu Rossbacha i towarzyszy przyaresztowano w dalszym ciągu majora pozasłużbowego Stephani, porucznika pozasłużbowego v. Boelowa i dawniejszego sekretarza prywatnego Rossbacha Pelza. Trzech aresztowanych przedstawiono we wtorek sędziemu.

Kanclerz Cuno zachorował.

Berlin, 26. 3. Z powodu zastarzałego zaziębienia zachorował kanclerz dr. Cuno na lekkie zapalenie płuc. Kanclerz pomimo że musi leżeć w łóżku pracuje dalej.

Stinnes w Rzymie.

Rzym, 26. 3. Hugo Stinnes przybył tuż przed południem na jeden dzień celem załatwienia interesów prywatnych.

Prusy Wschodnie.

Monarchistyczna „Königsb. Allg. Ztg.” w obronie polityki Dr. Cuno.

Monarchista Dr. Seraphim wciąż nas jeszcze w swojej „Königsb. Allg. Ztg.” zaczepia. Według niego „Gazeta Olsztyńska” nie może być republikańską gazetą, ponieważ nie chwali polityki Dr. Cuno i nie ujadła na Francuzów. Przecież my nie możemy pochwalac akcji politycznej z góry skazanej na niepowodzenie. Sądymy, że już nareszcie i p. Dr. Seraphim widzi jasno, że sprawa z Ruhą będzie musiała być wkrótce tak lub owak zlikwidowana. Pójdzie bardzo ciężko, bo znowu jak przy końcu wojny, będzie wielkie rozczarowanie. Nie wiemy co właściwie nacjonaliści widzą w kanclersu p. Dr. Cuno i jak sobie wystawiają zakończenie jego akcji w sprawie zagłębia Ruhry. Socjaldemokraci bowiem i centrowcy się już niepokoją z powodu mów wygłoszonych przez kanclerza w Monachium. Cóż polityka kanclerza pozytywnego dotychczas przyniosła? Pogadamy może o tem wszystkim później p. Dr. Seraphim, tymczasem pozostawiamy panu czas do politycznej akcji. „Rückzug aus strategischen Gründen”. Tymczasem zarzuca p. Dr. Seraphim p. Severingowi „falsche Frontstellung”. Przyjdzie potem zarzut pod adresem socjaldemokracji na temat „Dolchstoß von Hinten”, wszystko podług programu. Wy „koźłów ofiarnych” zawsze znajdziecie. Pan Severing, socjaliści, komuniści — tych już atakujecie tymczasowo ostróżnie, dyplomatycznie, to jest przegrywką do waszej dalszej akcji. Znamy nam są te wasze manewry polityczne, które nam nie imponowały i imponować nigdy nie mogą. Stara to i znana piosnka — powtarzacie ją wciąż, a naród niemiecki — cierpi.

Samobójstwo polityczne?

Monarchistyczna „Königsb. Allg. Zeitung” napiętnowała ostro firmę niemiecką handlową „Ostra” w Królewcu, Münzstr. 10 za to, że w dzisiejszych czasach utrzymuje stosunki handlowe z Francją i Belgią.

Firma nadesłała monarchistycznej gazecie ostre sprostowanie, w którym czytamy pomiędzy innemi.

„Spółka „Ostra” jest zdania, iż gwałtowny opór przeciwko zarządzeniom francusko belgijskim jest głupstwem a przy olbrzymiej potędze Francji i koalicji wprost szaleństwem, prawdziwym samobójstwem, które „Dolchstoß von Hinten” już wcale nie potrzebuje”.

Coby się to stało, gdybyśmy w „Gazecie Olsztyńskiej” w podobny sposób napisali? Bądź co bądź znamienitym jest objaw, który pewnie w niemieckich kołach handlowych nie jest oosobniony. Firmie należy bowiem na opublikowanie jej zdania, gdyż zaznacza iż nieopublikowanie uważa jako tchórzstwo przed opinią publiczną.

Redaktor monarchistycznej „Marienburger Zeitung” Reis przed sądem przysięgłych.

Cóż to za Reis? Otóż to redaktor hakatystycznej „Marienburger Zeitung”, nacjonalista i hakatysta, który pozwolił sobie na zohydzenie polskość przez długi przeciąg czasu. Zohydzał Polaków i partje lewicowe. Robotników socjalistycznych porównywał w gazecie swojej do psów. Robotnicy słusznie się obruszyli. Urządzano nawet demonstracje przed mieszkaniem Oberlejtanta, doktora, rycerza krzyża żelaznego pierwszej klasy i naczelnego redaktora. Dzień 11 lipca, czyli rocznica plebiscytu, stał się dla Reisa dniem pamiętnym. W dniu tym urządzono znowu demonstracją przed mieszkaniem Reisa. Padło kilka strzałów. Kula ugodziła młodą żonę Reisa w głowę, która padła trupem na miejscu. Reis rzucił podejrzenie na robotników socjalistycznych, oskarżył ich że oni mu żonę zamordowali. W długim przez nas także ostro skrytykowanym artykule wyzyskiwał tragiczną śmierć swojej żony do celów nacjonalistycznych. Długo szukano morderców, aż nareszcie podejrzenie padło na samego Reisa, którego aresztowano. Dnia 20 marca b. r. stanął Reis przed sądem przysięgłych w Elblągu oskarżony o zamordowanie własnej żony.

Sledztwo wstępne wykazało, że redaktor naczelny Reis doktorem nie był, że siedział już dwa tygodnie w więzieniu za przywłaszczenie sobie tytułu doktora; że nie był nigdy rycerzem orderu krzyża żelaznego pierwszej klasy; że oficerem nigdy nie był, wykazało się więc że był pospolitym oszustem. Nietylko to ale będąc katolikiem wydawał się za ewangelika.

Proces wykazał dotychczas bardzo nędzny charakter oskarżonego. Szczegóły procesu podajemy na innem miejscu.

„Weichsel-Zeitung”.

Czytamy w tem hakatystycznym piśmie, że wyższy szafner pocztowy Fryderyk Kozłowski z Kiszporka z pozwoleniem ministra sprawiedliwości zmienił swoje polskie nazwisko na Kossler.

„Weichsel-Zeitung” w numerze 69 szczuje przeciwko francuskim i belgijskim w Komisji kontrolującej w Niemczech, która od 15 go marca znowu czynność swoją w porozumieniu z rządem niemieckim podjęła. „Weichsel-Zeitung” powiada: „Wenn einer eine Reise tut, dann kann er was erleben, besonders in französischer und belgischer Uniform”.

Rząd może się zgodzić lub niezgodzić na kontrolę. Jeżeli jednak rząd na kontrolę się zgodził, natenczas na podobne podszuczanie przeciwko członkom Komisji pozwolić nie powiniem.

Nieszpory sycylijskie.

30-go marca 1282 roku odbyła się rzeź Francuzów w Sycylii. Z tego powodu ogłasza dyrektor Marcia Ulbrich feljeton w „Allensteiner Zeitung” i opł-

suje jak to siedem uderzeń dzwonów sycylijskich dały hasło do rzezi Francuzów. Setki rąk walczyły swe ręce w nienawidzonej krwi francuskiej. Z domów, saulków i sklepów wyciągano ukrytych Francuzów. Gdy zachodziła niepewność, czy ofiara jest rzeczywiście Francuzem, kazano im wymawiac słowo „Ciceri”, którego Francuzi wymowić nie umieją. Kto owego słowa nie wymówił, temu natychmiast sztylet sycylijski utkwil w gardle. W Tulermo zginęło wtenczas 10,000, w Catanji 8000, a w Mesynie 3000 Francuzów.

Do opisu krwawych nieszpór sycylijskich dodaje p. dyrektor Ulbrich następującą charakterystyczną uwagę:

„Oby w naradzie niemieckiej w tych czasach hańby francuskiej powstał bohaterowie, którzy dzielnie i wiernie jak owi Sycyljanie wszystko dla ojczyzny uczynią. Naszym wrogiom zaś niechaj pamięć krwawych nieszpór będzie przestrzegającym Mene Tekel i im przypomni, że istnieje sprawiedliwe zadośćuczynienie (Gerechte Vergeltung)”.

Odpowiedź na zapytanie.

„Allensteiner Zeitung” podaje telegram biura Wolffa o rzekomych demonstracjach przeciwko Niemcom w Królewskiej Hucie i pyta się co powie na to „Gazeta Olsztyńska”. Cóż my na to mamy powiedzieć? O biurze W. T. B. czytaliśmy coś w „Germania” berlińskiej. Biuro W. T. B. donosiło o zamordowaniu dwóch urzędników niemieckich przez Francuzów. Biuro to nawet opisywało straszliwe rany zamordowanych i wyrażało swe oburzenie na bestialność Francuzów. Tymczasem jak twierdzi „Germania” zamordowani żyją i cieszą się najlepszym zdrowiem. A więc W. T. B. kłamało. Podobno tam w Królewskiej Hucie kamieniami rzucono do okna wystawnego piśmie niemieckiego „Oberschl. Kurier”. Może się tam znalazł jakiś polski „Momus”, który nauczył się taktyki politycznej od naszego olsztyńskiego „Momusa”. Rozbijanie zaś niemieckich zebrań, to rzecz bardzo zła i nagany godna. Ale czy u nas polskich zebrań nie rozbijano? Czy wtenczas „Allensteiner Zeitung” potępiała te zbrodnicze ekcesy? Nie potępiała, ale nawet je usprawiedliwiała. My wybryki i gwałty zawsze i wszędzie potępiamy. Wy zaś potępiacie te wybryki tylko za granicą, u siebie w domu zaś nietylko podobne wybryki tolerujecie, ale nawet często wybryki takie pochwalacie i do wybryków wprost wzywacie. A potem stawiacie nam obłudne zapytania „was sagt die „Gazeta Olsztyńska” zu diesem „Schutz” der deutschen Minderheiten in Neupolen”?

Koziół ofiarny.

Często zdarza się na świecie, że ludzie wtedy kiedy im się coś nie udaje, albo przypuszczają, że im się coś nie uda, starają się winę niepowodzenia najnieśluszniej zdjąć z siebie i przypisać komuś drugiemu. Szukają słowem, jak się to mówi, ofiarnego kozła, którego za rzekomą winę spalić należy.

Zupełnie takie właśnie wrażenie odnosi się, jak się patrzy na to, co urzędza opinia niemiecka i jej wyrazielca — prasa w stosunku do robotników polskich na terenie okupowanym przez wojska francuskie.

Jak się robotnicy polscy na tem terenie zachowali — o tem wszyscy wiedzą. Swoim zachowaniem dali dowód jaknajwiększej lojalności wobec państwa niemieckiego i wobec swoich współkolegów — robotników niemieckich. Zdawałoby się więc, że takie stanowisko winno znaleźć tylko zasłużone uznanie ze strony wszystkich czynników oficjalnych i społecznych w Niemczech. Tymczasem dzieje się wręcz odwrotnie.

Oto przed kilku dniami w telegramach z Buer podało biuro Wolffa wiadomość, iż „auf Grund einer Denuntiation eines Grosspolen” zostali zaarrestowani przez Francuzów: urzędnik policyjny Burchhoff i elektromonter Wittershagen. Jak na podstawie zebranych wiadomości okazuje się jest to jedno tylko kłamstwo. Oto znowu w socjalistycznym dzienniku „Volksblatt” wychodzącym w Halle już dawniej podano wiadomość, iż jeden z robotników polskich (?) pracujący w kopalni „Prezydent”, za każdą ze swoich „Spitzelnachrichten” otrzymuje od Francuzów 20 tys. marek! Jak znowu stwierdzono na podstawie dowo-

dów ze strony polskiej jest to równe poprzedniemu igrzysku. Podobne wiadomości podawał „Dortmunder General-Anzeiger”, a już prosto kapitalny przykład w jaki to sposób „fabrykuje się” te „pewne” wiadomości dała „Bottroper Zeitung”. Podała ona wiadomość rzekomo — bochumskiego korespondenta „Petit Journal”, w której ów korespondent donosi, iż rozmawiał z przywódcą polskich robotników w zagłębiu Ruhry — Makowskim, który miał mu oświadczyć, że francuzi mogą całkowicie liczyć na polaków, nawet wtedy o ile ci po 12 godzin dziennie będą musieli pracować! Tymczasem w robotniczych kołach polskich w zagłębiu przywódcy — Makowskiego nikt nie zna. Wprawdzie przed kilku laty prezesem organizacji gospodarczej Z. Z. P. był nie Makowski lecz Mańkowski, ale ten już od trzech lat mieszka w Polsce!

Jeżeli do tych wiadomości, które rozsiewa się o polakach, doda się artykuły w rodzaju tego, jak ukazał się w lutym, w socjalistycznym „Volksblatt”, wychodzącym w Bochum pod znamienym tytułem „Die polnische Gefahr” — w którym prosto zarzuca się również bezpodstawnie zdradę robotnikom polskim — wystarczy wówczas, aby zrozumieć do czego ta cała praca zmierza.

Krótko mówiąc chodzi o to, aby wbrew stanowisku zajętemu przez robotników polskich wzmocnić w społeczeństwie niemieckim, że Polacy tylko pozornie idą ręką w rękę z robotnikami niemieckimi, a w istocie rzeczy po cichu współpracują na zgubę Niemiec z wojskami okupacyjnymi. Dla dowiedzenia tego rozsiewa się igrzyska przytoczone przez nas powyżej, zarzuca się dalej, że polacy bratają się z Francuzami, zapominając zresztą o tem, iż to jest Niemców bratających się z Francuzami. A co jest najbardziej charakterystyczne, że w tem szczuciu i rozsiewaniu podłych insynuacji stanęli obok siebie najzgorzalszy hakatysta pruski obok socjalisty niemieckiego, tego socjalisty, który zawsze stara się podkreślić, iż obcy mu jest szowinizm narodowy.

Wreszcie jeszcze jedna kwestja. Piszcząc się w tych samych organach niemieckich o napływaniu robotników polskich z Polski różnymi drogami na teren okupacyjny zagłębia. Posłuchajmy co w tej sprawie pisze „Wiarus Polski”, wychodzący w Bochum. „Na podstawie faktów i absolutnie wiarogodnych informacji — oświadczają wymienione pismo — stwierdzamy, że ludzie ci, zostali przez agentów niemieckich do Niemiec zwerbowani. Obiecano im przez agentów niemieckich złote góry, aby tylko do Niemiec wyjechali. Kilku agentów niemieckich już władze polskie aresztowały. Mamy nadzieję, że śledztwo wykaże, z czyjego polecenia werbowali robotników do Niemiec, którzy potem rzucono są na pastwę losu i mają służyć jako dowód niełojalności tutejszych polaków, obywateli niemieckich.”

Tak wygląda prawda i trzeba ją tu z całym naciskiem podkreślić. Trzeba sobie to dobrze zapamiętać jak to na objawy lojalności polskiej odpowiada zarazem trędem hakatystycznym społeczeństwu niemieckim. I trzeba, niewiem poraz który zapytać się: do jakiego celu ta naprawę wstrętą propagandą prowadzi i jakie wrażenie wywołać ona musi w polakach, obywateli niemieckich?

Cała ta robota robi wrażenie prowokowania prosto walki. I gdyby nie świadomość jednego faktu trzeba byłoby z tych faktów wyciągnąć konsekwencje. Faktem, który wbrew całej tej robocie utrzymuje cały żywioł polski w spokoju jest przeświadczenie, że ogarnął teraz całe Niemcy obłęd nacjonalistyczny, który przecież może z czasem minąć. W obłędzie tym naród niemiecki szuka kozła ofiarnego — i znajduje go w polakach. I ta świadomość, że miarą obecnych nastrojów nie można oceniać warunków spójności społeczeństwa niemieckiego z mniejszością polską, daje tylko ludności polskiej siłę przetrwania.

H. ORSZA.

Z życia Królowej Jadwigi.

Opowiadanie historyczne.

(Dokończenie.)

Królowa matka zwlekała jeszcze parę lat z przysłaniem Jadwigi, a tymczasem w kraju kłótnie były i zamęt. Różni obcy książęta próbowali zawiadnąć królestwem, niektórzy możni panowie, pragnąc się wywyższyć, gotowi im byli okazać pomoc. Inni chcieli obracać na króla księcia mazowieckiego Ziemowita, który pochodził z zasłużonego rodu Piastów. Obwołano go już nawet panem na wypadek, gdyby Jadwiga nie przyjechała, ale nareszcie matka obiecała przysłać z Węgier królowną.

I oto przybyła Jadwiga, a choć liczyła zaledwie rok czterysty, miała jej włożyć na skronie koronę królów polskich. Stało się zadość przyrzeczeniu, złożonemu przez szlachtę Ludwikowi, niezgody się uśmierzył, kołczyła niepewność. Toż nie dziw, że lud z radością witał przybywającą zwiastującą spokoju. Przytem Jadwiga od pierwszej chwili chwyciła wszystkie za serca. Dojrzała nad swój wiek dziecinny, piękna, skromna i rozumna, ujmowała miłym obejściem, powagą, pobożnością. Kto ją poznał — musiał pokochać serdecznie.

W kilka dni po wyjeździe królowej do Krakowa, 15 października 1384 roku, w niedzielę, w uroczystość świętej Jadwigi, słodka muzyka fletów — hejnał, brzmiana zwykle z krakowskich wież kościelnych poranną modlitwą o wschodzie słońca, zastał już ludzi zebranych na ulicach. Wkrótce dzwony odświeżyły jakoś, radośniejszy, niż codziennie, bić zaczęły.

Ale ta ludność nigdy nie zapomni niemcom roli jaką jej wyznaczono, a jedno jest pewne, że fakty, które przytoczyliśmy, pogłębią tylko antagonizm narodowościowy w państwie zamiast je łagodzić.
„Dziennik Berliński”.

Fata morgana w warmijskim zamku biskupim.

(2)

(Ciąg dalszy.)

Anselm, pierwszy biskup warmijski dał kapitule 1260 przy założeniu tejże wolny wybór biskupa i kanoników i potwierdził jako legat papieski swój własny utwór. Przez to uchroniono Warmię przed wpływem zakonu i wolność, wyjątkowo stanowisko i rozkwit biskupstwa zapewniono. Łódką samodzielności swej wiedzieli biskupi warmijscy tak zresztą kierować aż do r. 1772, że wszelkie skały ominęły. Zakon krzyżacki, coraz więcej szkodliwy i dlatego łakomy na kraj, starał się po kilka razy biskupstwo ujarzmić, lecz bezskutecznie. Ostatni raz starał się to uczynić wielki mistrz Albrecht. Zjawwszy w wojnie przeciw Polakom największą część Warmji, zwrócił on się 1523 do papieża i wytłumaczył mu korzyści, któreby miało przylączenie Warmji do państwa krzyżackiego. Lecz papież odmówił. Na szczęście, bo winnym razie byłaby podług ludzkiego przewidywania także w dzisiejszej Warmji religia katolicka, od ojców odziedziczona, zaginęła, tak jak w owych dwóch trzecich częściach dyjecezyj, które znajdowały się w książęcych Prusach, zaginęła.

Widzi każdy, że Krzyżacy na Warmji, a więc i w Lidzberdze budować nie mogli. A więc był ów „zamek krzyżacki”, który przeszłego miesiąca w Lidzberdze widziano tylko fata morgana. —

Jest w Lidzberdze zamek, dawniejsza stolica biskupów warmijskich. Fundament do tego zamku w Lidzberdze położył biskup Jan z Myśni, rządzący 1350—1355. Złożył on ten zamek właśnie przeciw Krzyżakom.

Burmistrz lidzberski Oesterreich, żyjący około 1500, tak o tym pisze w „Heilsberger Chronik”: „Ponieważ zakon (krzyżacki) biskupstwu warmijskiemu tak bardzo dokuczał, ażeby fakowe pod swe jarzmo dostać, byłby on rzeczywiście dopiął celu, gdyby z czasu temu nie zaradono. Zdarzyło się już bowiem, że biskupstwo to za sprawę zakonu (krzyżackiego) 8 lat było bez biskupa. Dlatego postanowiono, przeciw fałszywej biedzie, w biskupstwie kilka twierdz pobudować, do czego poddani z pomocą bardzo chętnymi się okazywali.

Zatem kazał biskup zamek w Lidzberdze od fundamentu z okazałymi murami i z wielu sklepami pod nim pobudować, utwierdzenia zaś jego ziemią napełnić, i pobudowano za jego życia na chłopa wysoko. ...Tej budowie byłby mistrz z swym zakonem (krzyżackim) chętnie przeszkodził, lecz oni nie wiedzieli, jak to zrobić, bo byli oni już w Niemczech osławieni, że byli prześladowcami księży. Dlatego nie wiedzieli jak to mieli zrobić” („Nun würde es eben also im lande zugehen, weil der orden dem stift so hart zusetzt, damit es unter sein joch kommen möcht, wen man dem nicht mitt zeitigen radt begegnen würde, wie dan allbereit geschehen, dasz diesz stift wegen des orden in die acht jar on bischoff gewesen. Derhalben ist beschloßen, dasz gegen solche nott im stift etliche festungen

Z zamku, po krótkiej modlitwie i pokropieniu wodą święconą wyszedł orszak ku kościołowi katedralnemu. Przędem ciągnęła szchlata świecka, za nimi biskupi w szatach fioletowych, z arcybiskupami polskim i węgierskim na czele, opaci z pastorałami. Za nimi kasztelan krakowski i wojewodowie nieśli znaki królewskie; koronę, berło, jabłko i miecz, Szczerbiec bolesławowski. Za temi godłami pod złocistym baldachimem szła Jadwiga w stroju koronacyjnym, a więc, jak kazał obyczaj, w kaplańkiej albie, tunice, dalmatyce, w sandałach złotych, w kaple, (Alba, dalmatyka, tunika, kapa — części ubrania które noszą biskupi podczas uroczystego nabożeństwa), z rozpuszczonymi długimi włosami. Obok Jadwigi postępowały przełożone klasztorów. Liczni trębaczę i fletnicy ochotczo przygrywali pochodowi.

W kościele znaki królewskie złożono na ołtarzu. Jadwiga stanęła w środku świątyni, u stopni tronu — złotego krzesła królewskiego. Rozpoczęła się msza święta.

Przed Ewangelią królowa zbliżyła się do ołtarza. Arcybiskup zapytał ją, czy chce zachowywać wszystkie prawa, swobody i przywileje narodu.

Jadwiga odrzekła:

— „Chcę, tak mi, Boże, dopomóż!” Ukłękła i arcybiskup namaścił ją olejem świętym, wziął z ołtarza koronę i włożył ją na skronie dziewczki. Potem podał Jadwidze berło na znak władzy karcenia i jabłko, wyobrażające świat, na którym się znajduje królestwo. Nakoniec przypasał miecz, przypominający „królowi”, że ma bronić wolności narodu.

Zagrzmiały wszystkie trąby, wznosił się stugłówny okrzyk na cześć nowego króla.

Po odczytaniu Ewangelji odprowadzono Jadwigę

solten erbawell werden, worzu den auch die unterthanen zu helfen sich gar wenig entschloßen.

Demnach liess dieser bischoff den stock in schloss Heilsberg von grundt auf mit stadlichen mauren und vielen unten gemachten gewelbten kellern erbawen, den zur festung mit erde erfüllen, und wardt bey seinem leben manshoch uff oder ausgezogen. Dieses bawes haben hat ihm der hohemeister mitt seinem orden gern zugesetzt; sie torsten aber nicht, den sie schon in Deutzlanden einen bosen namen hetten, dasz sie verfolger der geistlichen weren, darum torsten sie nicht“ [S. 75, 76].

To samo o fundowaniu zamku lidzberskiego co i Oesterreich pisze w swym tłumaczeniu T. Treter (p. 14, 15), także Grunau (IX. II. § 1), żyjący około 1500, prałat-kanonik warmijski (1447) Plastwig (p. 60 i 61), który „jest w swych opowiadaniach bardzo pewny” (kan. prof. Eichhorn Z. f. G. E. I. 115 i Henneberger w „Erklärung der Preussischen grössern Landtafel S. 146). —

Następca biskupa Jana z Myśni biskup Jan Streifrock budował zamki na Warmji dalej. Lecz gdy wielki mistrz krzyżacki chciał go zamordować, musiał uciekać w przebraniu na dwór papieski, gdzie został za sprawą Krzyżaków otruty (Plastwig p. 65; Grunau IX. II. § 2; Oesterreich 77-79; Treter 15-18). —

Widzimy więc, że zamek lidzberski został pobudowany przez biskupa warmijskiego przeciw Krzyżakom. O pobudowaniu jakiegos „zamku krzyżackiego” nigdzie nic nie słychać. „Zamek krzyżacki” w Lidzberdze egzystuje tylko w fantazji, jest tylko fata morgana, widziana w Lidzberdze.

Cudowna była ta fata morgana w Lidzberdze. Zachwyceni widzowie widzieli tam w ekstazie „Denkmal der herrlichen preussischen Ordenskunst und Ordenskultur”. Jak już powyżej słyszeliśmy tam w Lidzberdze taki „pomnik wspaniałej pruski sztuki i kultury krzyżackiej” nigdy nie istniał. Lecz pierwotny zamek, który biskupi warmijscy przeciw Krzyżakom w czternastym wieku pobudowali także już nie istnieje. Bo zamek ten pierwotny spalił się w r. 1442 „Anno domini 1442 .. ist das schloss Heilsberg ausgebrandt und etzliche gebell sein inwertz uff die gewelb gefallen und die einbedrucke” (1442 .. wypalił się zamek lidzberski i niektóre belki spadły na wewnątrz na sklepienie i je zalał) [Oesterreich, Heilsberger Chronik, 95].

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przegląd polityczny.

Polska.

Projekt amnestji dla przestępców politycznych.

Warszawa. (AW.) Dla upamiętnienia historycznego momentu w odrodzonej Polsce, jakim jest uznanie wschodnich granic państwa polskiego, rząd wniósł do Sejmu projekt amnestji dla przestępstw natury politycznej i religijnej.

Hojny dar cesarskiej japońskiej dla dzieci polskich.

Warszawa. (AW.) Cesarska japońska i Czerwony Krzyż japoński przesyła na ręce rządu polskiego sumę 5500 jenców dla dzieci polskich, które podczas wojny przebywały w Japonji pod opieką Cesarzowej i tamtejszych organizacji społecznych.

Piłsudski jedzie do Rzymu.

Warszawa. (AW.) Na zaproszenie szefa sztabu generalnego włoskiego udaje się w końcu kwietnia do Rzymu marszałek Piłsudski.

do tronu. Podczas Ofiarowania złożyła królowa w złotem naczyniu ofiarę z chleba i wina, a po komunji kapłańskiej, uklękła w pokorze przed ołtarzem, przyjęła Ciało i Krew Pańską.

Po nabożeństwie dwór wrócił na zamek, gdzie czekała go świetna uczta.

Nazajutrz w stroju królewskim, w okazałym pochodzie objechała Jadwiga rynek krakowski i zaszła na tronie przed ratuszem. Burmistrz, wójt, rajcowie i lawnicy krakowscy uderzyli przed nią czołem i złożyli przysięgę wierności. Głośne okrzyki zachwytu i radości towarzyszyły przejazdowi królowej, a po jej odejściu zabawy trwały przez dzień cały.

Na rynku zastawiono stoly do biesiady, zasiadli do nich mieszczanie, kupey, rzemieślnicy, postrojoni, jak kto mógł najlepiej.

Wśród uetujących kreśliły się gromady „rozśmieszycieli”, w jednym miejscu „zabawni” pokazywał oswojonego niedźwiedzia, inny udawał głosy ptaszęce, kuglarza i linoskoczkowie bawili widzów łamanem sztukami. Różni pieśniarze, zwani rymownikami, nucili pieśni wesole, ówdzie widziałeś siwbrodęgo dziada-lirnika, śpiewającego o dawnych czasach.

Przypomnił sobie Kazimierza Odnowiciela, co, jak Jadwiga, przybyciem swoim wnosil spokój do Polski, i powtarzał starą pieśń radośnie: „A witajże nam, wita, gospodynie miły!”

Wśród rozbawionych gromad przesuwały się żebracy — i oni weselei, bo wszystkim została rozdana szcudra jałmużna.

Niemcy.

Rozwiązanie niemiecko ministerjum skarbu.

Berlin. (AW.) Dzisiaj ukazało się rozporządzenie prezydenta rzeszy rozwiązujące ministerjum skarbu Rzeszy.

Niemcy przed trybunałem rozjemczym.

Berlin. Przed trybunałem rozjemczym Ligi Narodów urzędującym w Hadze rozpocznie się niebawem rozprawa przeciw rządowi niemieckiemu, z powodu stanowiska zajętego przez ten rząd w roku 1920 podczas inwazji bolszewickiej na Polskę, w sprawie transportu amunicji dla Polski przez kanał Kiloński. Jak wiadomo rząd niemiecki wówczas nie pozwolił na przejazd statku francuskiego „Wimbledon” wiozącego amunicję dla Polski. Konferencja Ambas. sprawę tę odesłała do Ligi Narodów, która przekazała ją trybunałowi rozjemczemu.

Aresztowania i rewizje na Śląsku.

Berlin. (AW.) W związku z wykryciem planów zamachu dokonano dzisiaj z polecenia naczelnego prezydenta prowincji dolno-śląskiej we Wrocławiu szeregu aresztowań. Policja obłożyła aresztem bardzo ciekawy materiał, na mocy którego również w innych miejscowościach rzeszy dokonano licznych aresztowań.

Kanclerz Cuno zaniemógł.

Berlin. Kanclerz Dr. Cuno w czasie ostatniej swej podróży do Monachjum i Sztutgartu zaziębnął się i pozostaje od soboty w łóżku. Wobec tego, powołanie komisji dla spraw zagranicznych, które miało się odbyć w poniedziałek, odbędzie się we wtorek, gdyż kanclerz Cuno chce bezwzględnie być obecnym na posiedzeniu.

Ostre zarządzenia w obawie przed faszystami.

Berlin. (AW.) Minister Severing wysłał dzisiaj telegraficznie okólnik do wszystkich naczelnych prezydentów prowincjonalnych treści następującej: Z powodu grożącej akcji czynników radykalnych zarządzić wszędzie stan ostrego pogotowia policji ochronnej. Również wskazana największa baczność policji kryminalnej. Oczekuję w danych wypadkach najostrejszych wystąpień. Minister spraw wewnętrznych.

Berlin. (AW.) W całej policji pruskiej został dzisiaj nakazany stan ostrego pogotowia. Rozkaz ten uzasadniony jest tem, że władze kompetentne otrzymały szereg informacji, według których sytuacja jest w najwyższym stopniu groźna. Narodowi socjaliści nie mają zamiaru przyjąć spokojnie zarządzenia o rozwiązaniu partii, lecz stawiać mu opór.

Plany Hitlera.

Berlin. W Gera i szeregu innych miejscowości turyngskich dokonano aresztowań, które wraz z przeprowadzonymi rewizjami dowiodły, że przywódca bawarskich pseudofaszystów Hitler zamierzał wkroczyć do Prus i rozpocząć walkę. W miejscowości Neyda aresztowano ostatniej nocy kurjerów Hitlera, którzy mieli zaalarmować członków 34 sotni hitlerowców w Turynji. Rozkaz opiewał: Dzisiaj w południe o godz. 2 a punkt zborny Hof, wymarsz w nieznanym kierunku. Dalej stwierdzono, że inni kurjerzy Hitlera wyjechali samochodami z Monachjum celem zmobilizowania dalszych sotni w pozostałych częściach Niemiec. Szturmówki hitlerowskie na jutro przed południem zostały zwołane na ćwiczenia polowe w Monachjum i okolicy, o czym rząd bawarski rzekomo nic nie wie. Granice pruskie są strzeżone, aby przeszkodzić wkroczeniu band hitlerowskich na terytorjum pruskie.

Francja.

Delegat papieski u Poincarego.

Berlin. (AW.) Z Paryża donoszą: delegat papieski wysłany do zagłębia Ruhry, Testa przybył do Paryża i wczoraj po południu w towarzystwie nuncjusza papieskiego w Paryżu udał się do Poincarego.

KRONIKA.

Olsztyn, 28 marca 1923.

Kalendarz na czwartek: Wielki Czwartek.

Wschód słońca o godz. 5,46; zachód o g. 6,29.

— r. **20 papierosów** kosztuje dziś więcej aniżeli *Gazeta Olsztyńska* na cały miesiąc. Jeden papieros kosztuje bowiem już **70 mk.** 2 śledzie opiekane kosztują 1200 mk. 1200 mk. za *Gazetę Olsztyńską* w porównaniu do cen za inne artykuły jest ceną wprost śmieszną. Pamiętajmy o tem i zapisujmy licznie *Gazetę Olsztyńską*, która jest najtańszą gazetą codzienną w Prusach Wschodnich. Od 25 marca zapisywać można *Gazetę Olsztyńską* na wszystkich pocztach w państwie niemieckim.

— r. **Sprostowanie.** W numerze 63 *Gazety Olsztyńskiej* w wstępnym artykule *„O pokój Boży* powstało kilka fatalnych pomyłek, których ważniejsze prostujemy. W ustępie drugim ma być w drugim i trzecim wierszu: „wdzięczność się nawet należy”.

W piątym ustępie wiersz drugi i trzeci ma być: „krew swoją za wolność ludów przelały”.

W łamie drugim wierszu drugim ma być: „przez poszczególnie narody”.

U stóp krzyża.

Kiedy twe serce z życiem się uciera
i raz zwycięża, drugi raz upada,
Dusza tęsknoty śmiercią obumiera,
W dziedzinę wiary zwątpienie się wkrada:
Pospiesz do krzyża, bo z krzyża jedynie
Strumień pociechy w duszę twoją spłynie.

Kiedy chcąc zgłębić życia tajemnicę
Rozum zamilknie na twoje pytania,
A piekło zwątpień ciśnie błyskawicę
Jak ostry sztylet co duszę rozrania:
Pospiesz do krzyża, bo z krzyża jedynie
Jak promień łaski wiara w duszę spłynie.

Gdy świat twe drogi różami zaściela,
Szczęścia urokiem życie rozpromienia,
By się boleścią nie stało wesele,
Byś wśród szczęścia nie stracił zbawienia:
Pospiesz do krzyża, w nim nadzieja cała,
By w szczęściu dusza wierna pozostała.

Gdy w marzeń złudnych dusza się przebudzi,
A w domu twym boleść się rozgości,
Śmierć zakolące, a niewdzięczność ludzi
Jak lodem zmrozi ten urok miłości:
Pospiesz do krzyża ze łzą i westchnieniem,
A boleść twoja stanie się zbawieniem.

W drugim ustępie drugiego łam wiersz słodmy mk być: „nad wnioskami socjalistów”.

— r. **Każdy Warmjak** inteligentny, który ma stosunki z Mazurami i jeździ na targi na Mazury, niech sobie zapisze „Maz. Przyj. Ludu” i przy sposobności poleca to pismo Mazurom do zapisania.

— **Zniesienie obszarów dworskich.** Sejmowi pruskiemu przedłożono projekt nowej ustawy dla gmin wiejskich, który między innymi przewiduje przymusowe zniesienie samodzielnych obszarów dworskich. Należy przypuszczać, że większość sejm pruskiemu oświadczy się za projektem i że nareszcie zostaną usunięte obwody dworskie, będące ciężarem dla gmin wiejskich i miejskich. Ostatnie muszą ponosić kosztą urządzeń publicznych, zaś obszary dworskie na koszt utrzymania nie placą nawet złamanego szeląga.

— **Tańsze bilety dla dzieci do 12. roku życia.** Wydział gospodarczy parlamentu niemieckiego postanowił, że w przyszłości dzieci szkolne aż do 6-go roku życia będą mogły korzystać z wolnej jazdy na kolejach państwowych. Dzieci od 6. do 12. roku płacić będą połowę ceny jazdy.

Z Warmji.

* Olsztyn. (Ze sądu). Przed sądem przysięgłych w Olsztynie stawał przed kilku dniami żołnierz K. Kumm. 19-letni oskarżony pił 14 grudnia 1922 razem z kupcem Kluge z Gdańska w kilku lokalach w Gdańsku. Gdy później szli obaj do domu, uderzył Kumm nagle Klugę wężem gumowym tak silnie w głowę, że tenże padł zemdłony na ziemię. Następnie rzucił się oskarżony na Klugego i skradł mu różne paplery i 140 000 marek. Kumm pojechał później do Malborka, gdzie go aresztowano i przytransportowano do Olsztyna. Sąd skazał oskarżonego z przyznaniem okoliczności łagodzących na rok i 6 miesięcy więzienia.

— W najbliższym czasie wyjdą nowe 100 000 marekówek z druku. Banknoty te drukowane są na białym papierze. Dalej wydawane będą nowe 5000 marekówek, które datują z dnia 2 grudnia 1922 r.

— Zabawny wypadek zaszedł na wczorajszym targu. Idzie sobie młody człowiek w stronę rynku niosąc na nieszczęście paczkę. Mieszczanki wietrzyły w paczce tej produkty wiejskie, obstały więc człowieka, pytając się czy ma na sprzedanie jaj. Nie pomogły nieszczęśliwemu wymówki i nie mógł się wy dostać z tego „pięknego” koła. Coraz więcej ludzi się schodzi, aż nareszcie zjawił się urzędnik bierający tak zwane miejscowe (Standgeld) oraz policjant, który prosi owego człowieka, ażeby z jarami poszedł na rynek. I tu próżne wymówki, aż zniecierpliwiony policjant zabrać chce gościa na policję. Tenże opiera się temu a policjant każe mu otworzyć paczkę czym znów trafił na upór. Nareszcie zdobyła się na to pewna kobieta i otworzywszy paczkę, ku ogólnemu rozczarowaniu wyjęła z niej zamiast jaj — stare spodnie i kawał chleba.

Z Powiśla.

* Malbork. Dalszy ciąg rozprawy przeciw redaktorowi R. odbył się w poniedziałek o godz. wpół do 10-tej rano. Podczas rozprawy rozwodził się szerzej rzeczoznawca, którego zawezwała policja w nocy z 10 na 11 lipca na miejsce wypadku. Gdy rzeczoznawca przybył do mieszkania R. leżały zwłoki Relssowej na łóżku. Rana w głowie ponad nosem krwawiła nieco. Dziwnym wydało mu się, że karafka, którą trzymała Relssowa w ręku i która spadła na ziemię się nie stłukła. Przy podszykaniu zwłok nie można było stwierdzić, czy strzał był oddany z bliskości. Samobójstwo jest wykluczone.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* Królewiec. Jakis dotąd niewyśledzony złodziej kieszonkowy skradł przeszłej soboty pewnej kobiecie z Pörschken, która przybyła na targ do Królewca 100 000 mk. Biedna kobieta nie miała nawet pieniędzy na podróż powrotną. Publiczność na rynku urządziła składkę, aby kobiecie dać możliwość jechania pocłgiem do domu.

Co kosztuje dziś więcej aniżeli „Gazeta Olsztyńska na 1 miesiąc.

20 papierosów	1400	marek
2 śledzie opiekane	1250	"
1 funt wołowiny	2000	"
1 funt okras	3500	"
2 paczki zapalek	1600	"
2 chleby	1500	"
2 bułek	1600	"
1 litr nafty	1300	"
2 funty grochu	1300	"
7 jaj	1400	"

Od redakcji.

Pan Kaliszewski i p. Jakób Romański na Mazurach. Od 1-go kwietnia wynosi wstępne do „Zw. Polaków” dla wszystkich członków 400 marek. Składka dla mężczyzn wynosi miesięcznie 200 marek, dla niewiast 100 marek, a dla inwalidów 20 marek. Jeżeli Panowie te pieniądze wyślecie, natenczas odbierzcie z biura „Zw. Polaków” nowe legitymacje. — Pozdrowienie.

Przemysł i handel.

Rynek pieniężny.

Placono dnia 27. marca:

za 100 marek polskich	50,—	mk. niemc.
za 1 dolar amerykański	20852,—	" "
za 1 gulden holenderski	8224,—	" "
za 1 funt szterlingów ang.	97755,—	" "
za 1 frank szwajcarski	3851,—	" "
za 1 frank francuski	1371,—	" "
za 1 lir włoski	1022,—	" "
za 1 koronę czechosłowacką	—,—	" "
za 100 koron austriackich	29,15	" "

Ceny płodów rolniczych.

(Berlińska giełda artykułów spożywczych.)

Berlin, 27. marca. Godzina I. w południe. Notowania słomy i siana. Ceny hurtowne za 50 klg. loco stacja: słoma pszeniczna, żytnia i owsiana prasow. i wiaz. drutem i słoma w snopkach 8000 do 14500, słodka 17000—18000, siano 13000—15000, dobre siano 15000—17000.

Urządowe notowania produktów (za 50 klg.). Pszenica 41000, 42000, żyto 39000, —, jęczmień ozimy —, jary 32—31000, owies 30000—31000, kukurydza 39—38000, za 100 klg.: mąka pszenna 114—122000, żytnia 102—112000, za 50 klg.: ospa pszena 18500 19000, żytnia 20000—21000, groch Wiktoria 60000—65000, groch spoz. mały 40000—45000, groch past. —, peluska 55—65000, bób 30—35000, wyka 55—65000, łubin niebieski 45—50000, łubin złoty 60—80000, seradela 70—90000, makuch rzepakowy 25000—26000, makuch miany — do 50000, wyłoki suche 12—11500, wyłoki cukrowe 17—18000, melasa toriowa 11—12500, płatki ziemniaczane 16—17000.

(Królewiecka giełda płodów rolnych.)

Królewiec, 27. marca. Przywóz: 1 wagon pszenicy, 6 żyta, 2 owsa, 1 grochu.

Notowania urzędowe: żyto 37 000, pszenica 40 000, owies 28—27 500, nieurzędowe: żyto 36—37 tys., pszenica 39—41 000, owies 26—29 000.

Uspсобienie lekko poruszone.

Uczęszczajcie pilnie na zebrania towarzystw naszych!

Ruch towarzystw.

Szczecin. Polskie nabożeństwo z polskiem kazaniem i śpiewem polskim odbędzie się w drugie święto wielkanocne o godz. 11¼ w kościele parafialnym przy Greifenstr. 3.

Sztum. Zebranie Kółka roln. na Sztum i okolicę odbędzie się w piątek 6 kwietnia o godz. 10-tej przed południem w lokalu p. Bloka. Liczny udział członków jako i zjednanie nowych bardzo pożądané. Zarząd.

Pieszczyce. Kółko śpiewackie z Miran urządzi na niedzielę dnia 8 kwietnia rb. popoł. o godz. pół do czwartej na sali p. Górtza przedstawienie teatralne „ulica nad Wisłą” z następującą zabawą taneczną.

Dzień przedtem (w sobotę) wieczorem o godz. 6 tej próba generalna. Przystęp mają głównie dzieci.

Szan. Rodaków niniejszem zapraszamy. Komitet.

Stary Szabark. W pierwsze święto Wielkanocne o godz. 4 po południu odbędzie się w mieszkaniu p. Kolendra pogadanka młodzieży męskiej i żeńskiej nad sprawą utworzenia towarzystwa młodzieży polsko-katolickiej dla całej parafji. Zaprasza się na to zebranie młodzież szabarską i okolicznych wiosek w wieku powyżej lat 16. Miałe widziane będą także osoby starsze. Młodzi niechaj przyniosą ze sobą śpiewniki polskie z pieśniami świeckimi. Nie mając własnego śpiewnika należy go sobie wypożyczyć od znajomych.
K. O. Tow. Mł. na Warmię.

Gietrzwałd. Zebranie Tow. Młodzieży odbędzie się w drugie święto Wielkanocne o godz. 5 u pana Flutaka. Z Olsztyna przybędzie mowca. Uprasza się o przyniesienie śpiewników. Liczne przybycie członków konieczne dla odbioru ustaw. Zarząd.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukarnia i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H. w Olsztynie.

Szanownej klienteli do wiadomości, iż dnia 30. stycznia b. r. założyliśmy pocztowe konto czechowe (Postscheckkonto) Nr. 18 600. Dnia 8. lutego otworzyliśmy konta czekowe pod dogodnymi warunkami, w których udział brać prosimy. Żaden Polak nie powinien zalać swych interesów z innymi bankami, lecz jedynie tylko z naszym Bankiem, który na tej samej wyżynie stoi, jak inne banki.
ZARZĄD.

Od piątku dnia 30. b. m. włącznie do wtorku dnia 3. kwietnia wyłącznie będzie lokal Banku Ludowego w Olsztynie zamknięty.
Zarząd.

Drylowniki

narzędzia rolnicze
prasy do torfu

w różnych wykonaniach mają na składzie i polecają pod korzystnymi warunkami bardzo tanio

Grimm & Hinzmann, Olsztyn
ul. Fabryczna, obok sądu.

Na święta wielkanocne

polecam
Ia. wódkę (Weinbr.-Verschnitt) 3/4 ltr. but. **7500** mk.
Jamaica rum (Verschnitt) 3/4 " " **8500** "
jako i wszelkie towary kolonialne po teraźniejszych niższych cenach.

Artur Jatzkowski,
Rynek remonowy. Telefon 239.

Towary emaljowane

garnki do gotowania, węborki, miski, wiadra cynkowe, podkowy i odkładnice poleca 10 % taniej jak konkurencja

Hugo Gerigk, Wartembork

Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 150 mk., z przesyłką 180 mk.
Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

Kalendarze ściennie

nadeszły.

Bloczek mały 30 mk.
" duży 80 "
Ścianki narodowe i religijne 40 "
inne od 12-80 "

Wysyłka za zaliczkę lub poprzednim nadesłaniem pieniędzy. Na porto załączyć należy 10 mk.

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej“.

Wstępujcie do Polsko-katolickiego
Towarzystwa Szkolnego!

Bacznosc!

Bacznosc!

Bacznosc!

Wyjątkowo tanie ceny.

Plaszcze damskie kowerkotowe po 75 000, 65 000, 58 000, **39 000**

Plaszcze z angielskich materiałów i po 98 000, 75 000, 65 000, **39 000**

Plaszcze sukenne w ładnych kolorach po 120 000, 98 000, 75 000, **65 000**

Kostjumy damskie czarne i granat. po 195 000, 150 000, 125 000, **75 000**

Koszule białe damskie z haftem po 15 000, 12 000, 9 000, 7 500, **5 800**

Ubranie męskie kolorowe po 150 000, 125 000, 98 000, **58 000**

Materiały na suknie wełna i półwełna 80-130 m. szerokie, po 18 000, 15 000, 12 000, 7 500, **4 500**

Materiały na ubrania męskie po 65 000, 45 000, 39 000, 24 000, **12 000**

Plótna białe i barchany na koszule po 4 500, 3 500, 3 200, **2 500**

Plótna na pościele w kratki 80 cm. szerokie po 3 900, 130 cm. szer. po **5 800**

Barchany na suknie i bluzki po 4 500, 3 500, 3 000, **2 200**

Oprócz tego są wszelkie towary w cenach znacznie niższe.

Prosimy z tej nadzwyczaj taniej oferty niezwłocznie skorzystać.

W. Mulczyński, Wartembork

Telefon 41

(właściciele: Kowalski & Szule)

Rynek 94

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

** **
** **

poleca obok książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalnej następujące rzeczy:

** **
** **

papiery listowe

luźno i w paczkach

kałamarze * atramenty * ołówki * tablice
rysiki * kleje * suszki * linijki * laki
zeszyty szkolne * bibuły * plótna * plu-
skiewki (Reisstifte) * serwetki papierowe *
koronki papierowe * papier krepowy *
papier do kwiatów * liście do kwiatów * drut
do kwiatów * wiazarki do chrztu polskie i
niem. * pocztówki * karty do grania * po-
winszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

* * * * *

Jako najstosowniejsze podarki ślubne polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po znacznie niższych cenach. * *

Post-Bestellschein.

Für den Monat April 1923 bestellt Herr/Frau

Exem- plare	Benennung der Zeitung	Bezugs- zeit	Betrag	
			Mark	Pf.
1	Gazeta Olsztyńska, Allenstein	April Bestell- geld	1200 36	—

Quittung.

Obige Mark sind heute richtig bezahlt.

1923.

Post-Annahme.